Nr. 2. Kraków dnia 8 Stycznia. 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Udział Tow. wzajemnych ubezpieczeń w założeniu kasy oszczędności i Tow. zaliczkowych.

Jako dopełnienie artykułów o kasach oszczędności i towarzystwach zaliczkowych, ich celu, wpływie i użyteczności, winniśmy podać wiadomość o udziale jaki Tow. wz. ub. w Krakowie wzięło w założeniu pożytecznych tych zakładów. Wiadomość ta dla tak licznych już dzisiaj członków Tow. wz. ub. tém jest potrzebniejszą, że się dają słyszeć tu i owdzie głosy, że władze zarządzające funduszami Towarzystwa nie zawsze zgodnie z celami instytucyi umieszczają cząstki funduszu rezerwowego. Niechętni, lub bez zgłębienia rzeczy orzekający, wyprowadzają ztąd wnioski, że władze Tow. zwracają na inne, żadnego z Tow. związku niemające cele, fundusze swoje; ba, nawet że osłabiają tym sposobem rękojmie zabezpieczonych, a zatém i zaufanie jakie sobie instytucya ta zdobyć była powinna.

Dla ludzi dobréj wiary, którym na dobrém zrozumieniu rzeczy zależy, winniśmy wyjaśnić jakie powody za takiém użyciem części funduszów przemawiają, jakich się szuka rękojmi bezpieczeństwa przy użyciu funduszów, jakie wreszcie pod względem moralnym i materyalnzm oddaje towarzystwo krajowi usługi. Jeżeli się z krótkiego tego wyjaśnienia okaże, że nie narażając wcale funduszów towarzystwa, pomaga ono sprawom dobrym i uczciwym, nie sądzimy, aby ktokolwiek publicznie przeciwko takiemu użyciu funduszów mógł wystąpić.

Zasadą ogólną, niewzruszoną przy umieszczaniu funduszów publicznych powinno być, aby takowe, o ile przewidzenia ludzkie sięgają, na żadne straty narażone nie były, i żeby odpowiednie w odsetkach niosły korzyści.

Jeżeli przy zachowaniu téj zasady w całości osiągać się daje cel korzystny dla kraju pod względem materyalnym i moralnym, to zdaje się jasném, że funduszów tych w takim celu użyć można i należy. Sądzimy, że ludzie najściśléj i najwyłączniéj oddający się sprawom finansowym, kierunku tego nie potępią.

Jeżeli zasada ta do wszystkich instytucyj finansowych zastosować się daje, tém więcéj do instytucyi, która kapitały swoje z ogólnych czerpie funduszów; owszem, dla tego właśnie, że fundusze do tak wielkiej liczby obywateli należą, Tow. wz. ub. tak ich używać powinno, ażeby, jeszcze raz powtarzamy, z zupełném bezpieczeństwem, w różnych kierunkach i dla różnych warstw społeczeństwa naszego rozmaite wypływały ztąd korzyści.

Ten to kierunek przyjmując władze Tow. wz. ub. używały funduszu rezerwowego, co pokrótce wykazać zamierzamy.

Użyteczność kas oszczędności i usługi moralne przez nie społeczeństwo świadczone, staraliśmy się wyświecić w ostatnich artykułach Przewodnika, tu przypomnimy jeszcze, że cel we wszystkich statutach kas oszczędności, temi prawie samemi słowy wypowiedziany, w statucie kasy oszczędności w Krakowie jest tak nakreślony.

„Celem kasy oszczędności jest nastręczenie mniéj „zamożnym warstwom społeczeństwa sposobności do bez„piecznego zachowania i umieszczania na procenta, za„tém do ciągłego zwiększania uzbieranych funduszów, „a tym sposobem zachęcenia ich do pracowitości i „oszczędności.“

W Krakowie od lat kilkunastu zajmowano się założeniem kasy oszczędności w przekonaniu o jéj potrzebie. Czy z braku odwagi i inicyatywy, czy z braku odpowiedniego kapitału porękojemnego, sprawą tę odraczano, zawieszano i przyjść ona do skutku żadną miarą nie mogła.

Dyrekcya Tow. wz. ub. jeszcze w r. 1864 wystąpiła przed Radą Nadzorczą z myślą założenia kasy oszczędności w Krakowie, którą to myśl przychylnie Rada przyjęła, a wyrobione przez Dyrekcyę statuta, dnia 1go lipca, tegoż roku, do potwierdzenia komisyi namiestniczéj w Krakowie podane zostały. Potwierdzenie to atoli dopiero w r. 1866 uzyskano. Była to epoka, w któréj ze złą wolą i podejrzeniami władz rządowych ciągle walczyć przychodziło. Niedawno zaszłe wypadki w Królestwie Polskiém były pozorem do mnożenia trudności i podsuwania podejrzeń; mniemano że wszelkie środki i zasoby w ręku krajowców stają się niebezpieczeństwem dla rządu. Potrafiono nareszcie zwalczyć te przeszkody i jako wielkie zwycięztwo można było uważać uzyskanie pozwolenia na otworzenie zakładu najbardziéj w świecie pokojowego i który tylko przy spokojności wewnętrznéj korzystnie rozwijać się może.

Lokacya zaś funduszu Towarzystwa i jego stosunek do kasy oszczędności był następujący.

Tow. złożyło, jako fundusz porękojemny, 25.000 zł. w. a. w papierach publicznych, od których pobiera kupony. Zyski otrzymane dzielą się tak, że dwie trzecie części idą na utworzenie własnego kapitału kasy oszcz., jedna trzecia na korzyść funduszu rezerwowego Tow. wz. ub. za użyczenie kapitału porękojemnego. Po utworzeniu zaś własnego funduszu kasy oszcz., zwraca ona Tow. wz. ub. kapitał porękojemny, a wtedy ustają i wzajemne zobowiązania i zależność kasy oszcz. od Tow..

Była to więc pewna i korzystna lokacya funduszu rezerwowego, a czy utworzenie kasy oszcz. w Krakowie było potrzebném i użyteczném odpowie fakt, że stan wkładek po odliczeniu zwrotów w ciągu roku uczynionych wynosił w końcu 4go roku od założenia kasy 613.000 zł. w. a.; odpowiedzą także i ci, którzy z kredytu bądź to na weksle, bądź to na zastawy z kasy oszcz. korzystali. Dodamy jeszcze, że na złożenie rzeczonego kapitału porękojemnego zgodziło się zgromadzenie walne członków Tow. wz. ub. do tego przedmiotu na nadzwyczajne zebranie zwołane.

Takie jest pierwsze umieszczenie części funduszu rezerwowego Tow. wz. ub., które niejakie wywołało krytyki.

Przechodzimy do innych zakładów za przyczynieniem się Tow. wz. ub. obecnie powstających. Są nimi „towarzystwa zaliczkowe“, których celem w § 1szym statutu Tow. zaliczkowego dla miasta Krakowa, oraz dla powiatów krakowskiegy i chrzanowskiego określonym, jest „dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, „jakich do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle swo„jém potrzebują, na umiarkowany procent, za pomocą „wspólnego kredytu wszystkich członków.“

W artykułach o kasach oszcz. i o towarzystwach zaliczkowych w piśmie naszém umieszczonych, przedstawiliśmy użyteczność i doniosłość tego rodzaju zakładów, pozostając więc w granicach niniejszego artykułu, wykazać nam tylko przychodzi udział jaki Tow. wz. ub. bierze w zakładaniu tych instytucyj i jak sobie co do zabezpieczenia swoich kapitałów i ich odsetków postępuje.

Na założenie Tow. zaliczkowego dla powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, udzieliło Tow. wz. ub. na pierwsze urządzenie kwotę 927 zł. 11 cent. w. a., która z procentem 6%, najdalej w przeciągu lat 10 z czystych zysków Tow. zaliczkowego zwróconą być musi, oprócz tego pewne cząstki funduszu rezerwowego lokowane będą w Tow. zaliczkowém na bieżący rachunek.

W tym stosunku bezpieczeństwo Tow. wz. ub. spoczywa na tém, że w pierwszych latach kierunek Tow. zaliczkowego pozostaje w ręku Dyrekcyi Tow. wz. ub. i że ilość powierzonego na bieżący rachunek funduszu od niéj zależy.

Tow. wz. ub. przyczyniło się także mniejszemi kwotami do założenia towarzystw zaliczkowych w innych i daléj od Krakowa położonych miejscowościach, idąc tym sposobem w pomoc usiłowaniom niektórych Rad powiatowych, opierających się na współdziałaniu osób prywatnych. W tych atoli stosunkach nie mogąc mieć bezpośredniego wpływu na prowadzenie interesów Tow. wz. ub. innych bezpieczeństwa szukać musiało rękojmi.

Pożyczano na założenie towarzystw zaliczkowych fundusze nieprzechodzące 3.000 zł. w. a. dla każdego tworzącego się towarzystwa za powzięciem na tę sumę wekslu, kilkoma dobremi podpisami opatrzonego. Kwota wraz z procentem 6% ma być umorzoną w przeciągu lat 4. Za tą pomocą utworzyło się 5 towarzystw zaliczkowych.

Czynienie dalszych pożyczek na ten sam cel zależeć zawsze będzie od postanowienia Rady Nadz., która na względzie mieć musi, aby nie zmniejszać zbytecznie funduszu rezerwowego na wszelki wypadek potrzebnego. Zważywszy jednak krótkość terminów zwrotu zastrzeżonych dla dotychczasowych pożyczek, pewność lokacyi i pożytek dla społeczeństwa, sądzimy, że Rada N. na drodze raz obranéj w miarę możności, a przynajmniéj w miarę powracających do Tow. wz. ub. dotąd zaliczonych funduszów, zakładaniu towarzystw zaliczkowych pomagać nie przestanie.

Oto jest stosunek Tow. wz. ub. do kasy oszczędności i do towarzystw zaliczkowych. Staraliśmy się jasno wykazać z jednéj strony użyteczność i wpływ moralny i materyalny jaki zakłady tego rodzaju na społeczeństwo nasze wywrzeć muszą; z drugiéj strony staraliśmy się dowieść, że powierzenie takim zakładom części funduszu rezerwowego, jest prostą i pewną lokacyą przynoszącą krom tego korzystne dla kraju skutki.

Oddajemy chętnie pod sąd publiczny postępowanie władz Towarzystwa w téj sprawie i kończymy wyrazem przekonania, że fundusze tylu tysięcy ludzi własnością będące, nietylko korzystnie dla instytucyi, ale korzystnie dla ogółu użyte być powinny, osobliwie gdy wszelkiego bezpieczeństwa znajdują się rękojmie.

O cukrownictwie.

VI.

(Porównaj nr. 36 z r. 1870.)

W Galicyi posiadamy niemałą liczbę okolic, w których buraki dla cukrowni udać się mogą wybornie. Wskazywać ich szczegółowo nie widzimy potrzeby; nadmieniamy jedynie, że gleby czortkowskie, tarnopolskie, samborskie, przemyskie, tarnowskie jako celujące w Galicyi w urodzajności, posiadają warunki te w całéj pełni. To jednak nie wyklucza innych miejscowości; znajdzie je tak w bliskości Lwowa jak i Krakowa, a nawet na podgórzu naszém. Ważniejszą okolicznością jest potrzebna ilość rąk. W tym względzie Galicya zachodnia jest lepiéj uposażoną. Lud wiejski choć może tu nie pracowitszy, ale się odróżnia większą od ludu wiejskiego w Galicyi wschodniéj zręcznością i jest do zarobku skorszy.

Ponieważ środki komunikacyjne w cukrownictwie wielką odgrywają rolę, radzilibyśmy uwzględniać je bardzo, i bylibyśmy za zakładaniem cukrowni w bliskości kolei żelaznych. Korzyści ztąd płynących nie widzimy nawet potrzeby podnosić, bo czy to dowóz, czy wywóz cukrowni, obadwa stanowią w jéj etacie bardzo poważne cyfry. Dostawa wszelkich rekwizytów, odstawa gotowego wyrobu przez środki komunikacyjne tanie i pewne, w każdéj porze przystępne, każdéj cukrowni dadzą wielką przewagę nad innemi, położonemi w miejscowościach nieposiadających dobrych środków komunikacyi i odsuniętych od głównych linij handlowych.

Prócz stosownéj gleby dla uprawy buraków cukrowych, dostatecznéj ilości rąk, środków komunikacyjnych — zalecamy uwzględnienie okoliczności, czy miejscowość może dostarczyć i na czas dłuższy odpowiedniéj ilości opału, i czy cena opału nie będzie niekorzystnie wpływać na koszta produkcyi cukru. Są miejscowości u nas, gdzie znajduje się wprawdzie wielka obfitość lasów, gdzie jednak inne okoliczności nie sprzyjałyby cukrownictwu; w innych znowu drzewa brakuje i trzebaby je z innych stron sprowadzać. Węgiel kamienny bardzo

odpowiedni do opalania cukrowni, gdyby go chcieć sprowadzić, wypadłby u nas nadto drogo, i jedynie okolice bliższe Krakowa mogłyby się nim posługiwać; w Galicyi zaś dotąd nie posiadamy prawie odkrytych kopalni węgli. Każdy kto zamierza zakładać cukrownię, powinien dobrze rozważyć stosunki środków opału fabryki dotyczące, gdyż powierzchowne i pobieżne, na przypuszczeniach jedynie oparte obliczenia, mogą na wielkie straty narazić w przyszłości.

Czy wapno, kamień, glina potrzebna do wyrobu cegieł, a szczególnie woda, znajdują się na miejscu lub w poblizkości dogodnéj fabryce powstać mającéj, uwzględnić trzeba. Woda jakości nienagannéj i obfitości odpowiadającéj potrzebie, jest warunkiem niezbędnym przemysłu cukrownictwa, bo cukrownictwo (osobliwie dzisiejszy system dyfuzyjny) wielkiéj obfitości wody potrzebuje. Jakość wody równie uwzględnioną powinna zostać, bo woda osadzająca w pompach i kotlach wiele soli mineralnych, niszczy je bardzo prędko.

Kapitał potrzebny do założenia i prowadzenia cukrowni jest znaczną zawsze kwotą pieniędzy, dlatego nie można dosyć zalecać oględności w decyzyi na zakładanie cukrowni, zanim się wszystkich możliwych szans nie rozważy. Najwłaściwszym sposobem byłoby dla nas zakładanie cukrowni na akcye, bo w ten sposób i łatwiéj kapitał potrzebny się znajdzie i w razie strat te ostatnie rozdzielone pomiędzy więcéj uczestników, nie są w stanie żadnego z nich zrujnować, kiedy pojedyńczemu właścicielowi cukrowni, jeżeli (nie wchodzimy z jakich powodów) noga się pośliźnie — to się już tylko wyjątkowo materyalnie podźwignąć byłby w stanie.

Towarzystwa wyrobu cukru mogą się w dwojaki sposób zorganizować. W pierwszym razie stowarzysza się kapitał, tj. tworzy się towarzystwo akcyjne. Towarzystwo zakłada i prowadzi fabrykacyę, albo stowarzysza się tylko w celu prowadzenia (bo towarzystwo może wydzierżawić zakład nabyty a więc założony przez innych) i każda akcya bierze udział w zyskach przedsiębierstwa, w miarę wziętego udziału w dostarczeniu potrzebnego kapitału. Towarzystwo powierza dyrekcyi kierunek, a samo tylko w pewnych stanowczych chwilach i dla zbadania rachunków przez dyrekcyę przedłożonych zgromadza się, naradza i uchwala. Jest to sposób tak znany w dzisiejszéj epoce, w któréj towarzystwa akcyjne do tego stopnia się rozpowszechniają, że więcéj o tym przedmiocie mówić nie widzimy potrzeby. W drugim razie stowarzyszają się właściciele ziemscy (i dzierżawcy) w pewnéj okolicy, zobowiązując się do dostarczenia kwoty potrzebnéj kapitału, a prócz tego do uprawy pewnéj przestrzeni burakami. Stowarzyszeni biorą udział w czystych zyskach fabryki w miarę dostarczanych jéj kapitałów i buraków i otrzymują zarazem napowrót odpadki z buraków przerobionych. Są to tak nazwane spółki udziałowe.

Cukrownia, którayby sama dostateczną ilość buraków produkowała, należy do rzadkich bardzo wyjątków. Czy więc cukrownia jest przedsiębierstwem jednego właściciela ziemskiego lub dzierżawcy, czyli też założoną została na akcye lub w inny sposób — zawsze ona potrzebuje mniejszéj lub większéj ilości przykupywanych buraków. Aby sobie buraki zapewnić, stara się zwykle przedsiębierstwo o zjednanie sobie plantatorów, podając im warunki o ile można korzystne. W Czechach np. spotkaliśmy się w roku 1868 z kontraktami, z których tu następujące puntka przytaczamy: 1) Towarzystwo fabryczne płaci plantatorom za 1 centnar zdrowych i oczyszczonych buraków dostarczonych do fabryki 60 centów w. a.. Buraków z gatunków pastewnych i zebranych ze stawisk nie przyjmie fabryka. 2) Towarzystwo zapewnia plantatorom pewny udział w zyskach fabryki, a to w ten sposób, że za każdy centnar buraków zapłaci tyle razy po 2 centy w. a. więcéj, o ile nad 30 guldenów centnar cukru melis na pragskiéj targowicy w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu wyżéj w cenie stać będzie. 3) Towarzystwo udziela plantatorom pożyczek (zaliczek) bezprocentowych w kwocie 40 zł. w. a. na każdy morg uprawionych buraków w dwóch ratach płatnych w marcu i czerwcu. 4) Towarzystwo opłaca myto drogowe. 5) Plantatorowie otrzymają od towarzystwa nasienie buraków po cenie 15 cent. w. a. za funt., a kwota ta dopiero przy odbieraniu buraków potrącona im będzie od resztującéj opłaty. 6) Plantatorom, których odległość od fabryki więcéj nad pół mili wynosi, dopłaca fabryka za każdy centnar buraków dostawiony 3 centy w. a.; jeżeli odległość wynosi więcéj jak jedną milę, fabryka dopłaca 5 cent. w. a..

W roku 1867 płaciły fabryki w Czechach plantatorom buraków 56 cent. w. a. za jeden centnar, a w dodatku dawały 15—20% wytłoczyn albo 5% melassy.

Największą trudność dla nas w Galicyi przedstawia brak uzdolnionych ludzi do kierowania całą cukrownią i do kierowania pojedyńczemi gałęziami fabrykacyi.

Każdy producent winien się liczyć z odbytem na swe produkta. Zachodzi więc pytanie, dokąd i na jaki odbyt cukru Galicya liczyć może? Pytanie bardzo, według nas, łatwe do odpowiedzi, bo tam, gdzie konsumcya, acz słaba, ale w zupełności prawie zaspokojoną bywa sprowadzanym cukrem z zagranicy, w razie, jeżeli się uda cukrowniom w kraju produkować towar równie dobry jak zagraniczny, przy tych samych cenach produkcyjnych, jakie za granicą istnieją, towar zamiejscowy nie wytrzyma konkurencyi, bo miejscowy zyskuje koszta transportu, które do kosztów produkcyi zagranicznego towaru dodane być muszą. Przyjęliśmy powyższy rachunek, ale on wtedy tylko jest dopuszczalnym, jeżeli jakość towaru naszego w niczém nie ustępuje jakości zagranicznego, i jeżeli koszta produkcyi naszéj nie będą wyższemi nad koszta produkcyi zagranicznéj. Jakkolwiek zdawaćby się mogło, że niepodobna przypuścić u nas tych samych a nawet wyższych kosztów produkcyi cukru jak w Czechach i Morawie np., gdzie czynsz dzierżawny gruntu wyższy, robotnik płaci się drożéj, opał jest droższy. Ktoby jednak rzeczy brał z pozoru, a nie zgłębiał, bardzoby się mógł zawieść. Ceny i czynsze dzierżawne gruntów są rzeczywiście w krajach, z któremi na przyszłość przyjdzie nam konkurować (gdybyśmy się na seryo do fabrykacyi cukru zabrali) wyższemi jak u nas, robotnik jest tam droższy, opał (drzewo) jest droższy, — ale tam grunt lepiéj obradza, tam robotnik jest zręczniejszym i sumienniejszym. Drzewo opałowe wprawdzie droższe, ale tam się posługują węglem kamiennym i brunatnym, który znów taniéj wypada jak drzewo opałowe u nas, i tam mają tańsze machiny; mają tańszego, bo lepszego, rzemieślnika, a w końcu mają zasoby wiedzy i doświadczenia w cukrownictwie i kapitałem na niższe odsetki rozporządzają.

Nie powinny nas te okoliczności odstraszać od cukrownictwa, bo odpowiednia uprawa może nasze grunta jeszcze urodzajniejszemi uczynić, i ludzie się wprawiają, rzemieślnicy dają się usposobić, machiny można w kraju sporządzać, wiedza i doświadczenie są równe do nabycia, a kapitały znachodzą się dla ludzi przedsiębierczych uczciwych i dających gwarancyę w własności ziem-

skiéj. Zresztą chętnie je umieszczą w fabryce kapitaliści obcy, jeżeli się spotkają z naszą szczerą chęcią i zamiarami dobrze obmyślanemi i trafnemi.

Nie podpada żadnéj wątpliwości, że cukrownictwo u nas mogłoby się stać przedsiębierstwem rentującém się dobrze, nie taimy jednak bynajmniéj trudności, na jakie ono w skutek konkurencyi, braku znajomości rzeczy, łatwowierności naszéj i pohopności bez zastanowienia natrafićby mogło. Tém się jednak zrażać nie powinniśmy, tém bardziéj, gdy mamy przykłady że i w Galicyi dobrze prowadzona cukrownia rentuje się.

W Galicyi istnieją dotąd tylko dwie cukrownie, w Łancucie w majętności hr. Alfreda Potockiego i w Tłumaczu. Pierwsza urządzona jest od roku 1868 na przerabianie 100—150.000 centnarów, uprawia sama wiele buraków, otrzymuje je jednak także od okolicznych włościan i właścicieli większych posiadłości. Cukrownia w Tłumaczu jest własnością towarzystwa akcyjnego. Obecnie Tłumacz produkuje rocznie 30—40.000 centnarów cukru i melassy, wyrabia około 8.000 wiader spirytusu, odpadkami zaś tuczy znaczną partyę wołów. Dwie oprócz tego fabryki są w Galicyi w zawiązku. Jedna w Uściu Biskupiém, własności hrabiego Blüchera; druga obok Sędziszowa założona na akcye i podobno już obecnie czynna. Galicya nie produkuje więcéj nad 100.000 centnarów cukru w roku jednym.

Wiadomo będzie czytelnikom, że nie wszystkie cukrownie wyrabiają cukier rafinowany. Najpowszechniéj tak zwana mączka cukrowa sprzedaje się dopiero rafineryom. Ponieważ fabryka połączona z rafinacyą wymaga znacznie większego kapitału zakładowego i obrotowego, a co więcéj jeszcze, uzdolnionych i niepowszechnych wcale dyrygientów — proponowalibyśmy dla Galicyi cukrownie przerabiające buraki na mączkę jedynie. Byłoby jednak do życzenia, aby jedna i druga z większych fabryk naszych, któreby powstały, posiadały rafineryę, aby mączka dalekiéj drogi do rafineryi odbywać nie potrzebowała. U nas eksport cukru odbywać się winien na wschód i południe, w ten sposób więc powinny rafinerye położone być, aby wyrób nie odbywał niepotrzebnych dróg. Melassa nasza powinna zostać przerobioną na wódkę, odpadki winno się wszędzie na miejscu spożytkować na produkcyę mięsa i łoju.

Reassumując wszystko, cośmy w tym ustępie naszego artykułu o cukrownictwie powiedzieli, zalecamy w Galicyi zakładanie cukrowni, bo klimat i gleba odpowiadają téj gałęzi przemysłu; potrzebna liczba rąk znajdzie się, kapitały się znajdą, komunikacyjnych lepszych środków coraz więcéj przybywa Galicyi; siły umysłowe do organizacyi fabryk cukru przy oględności i rozwadze znajdą się u nas (świadczy o tém Królestwo Polskie, gdzie po większéj części cukrownie doskonale prowadzą uzdolnieni krajowcy); kwestya plantowania buraków dla fabryk da się rozwiązać przy wzajemnych dobrych chęciach, dobréj wierze i uznaniu wzajemnych korzyści, odbyt jest zapewniony o tyle, o ile potrafimy wytrzymać konkurencyę z ościennemi krajami. Nie tajnemi są nam trudności, raz jeszcze powtarzamy, które tę gałąź przemysłu u nas czekają, ale te trudności pokonać się dadzą, jeżeli zechcemy uwierzyć w potęgę wiedzy i pracy. Téj wiary niestety brakuje u nas, dlatego ciągle nas obcy oskrzydlają, zwyciężają i wypychają. Jaki los czeka obojętne na stanowisko materyalne narody lub pojedynczych ludzi, czyż trzeba bliżéj tłumaczyć....

O podatku dochodowym.

Z okazyi podanéj do sejmu bawarskiego petycyi umieściło pismo wychodzące w Wircburgu pod nazwą *„Gemeinnützige Wochenschrift“* krytykę podatku dochodowego, w któréj w zasadzie wprawdzie przyznaje mu słuszność, dla praktyki jednak uważa go za niepodobny do użycia. Wspomniona petycya proponowała podatek dochodowy jako jedynie zaprowadzić się mający, G. W. orzeka, że w propozycyi téj tkwi ideologia niepożyteczna. Jeżeli się w dziejach rozpatrzymy, znajdziemy, że wiele rzeczy istnieje już dziś, które dawniéj policzano do ideologii, np. zniesienie kary śmierci, wolność druku, telegraf atlantycki, równouprawnienie wszystkich ludzi wobec prawa itp.. Tak téż może się ziści kiedy, że i podatek dochodowy przestanie należeć do ideologii, a czy on będzie jedynym podatkiem, czy obok niego inne jeszcze istnieć będą, jest rzeczą obojętną, byle on stał się głównym podatkiem.

Jeżeli G. W. uznaje, że tylko dochód czysty powinien podatkowi podlegać, dlaczegóż nie zachęca do starań ku wprowadzeniu téj zasady w praktyce? Jakby się raz zgodzono na to, co stanowi właściwie dochód czysty i wynaleziono sposoby łatwe do oznaczenia go, podatek dochodowy przestałby należeć do ideologii. Jakkolwiek stosunki nasze nie obiecują, aby to tak łatwo osiągnąć się dało, nie pozbawia to nas jednak nadziei, że się kiedyś ziści. Gdy kiedyś wszystkie państwa tak będą urządzone, jak to rozum wskazuje; gdy potrzeby państwowe staną się mniejsze; gdy narody staną się bogatemi — wtedy prawdopodobnie pomimo wszelkiéj ideologii podatek dochodowy stanie się jedynym podatkiem.

Podatek od dochodu nie był nigdy lubionym, uczuciu ludzkiemu sprzeciwia się bowiem okoliczność, że rząd tak daleko zapuszcza się w badanie stosunków majątkowych, a nadto ludzie bogaci uważali się zawsze przez podatek dochodowy za ukrzywdzonych wobec reszty warstw społecznych. Mimo tego upowszechniał się podatek dochodowy coraz więcéj i dziś nie ma prawie państwa, gdzieby obchodzono się bez niego. W Anglii podatek dochodowy cierpiany wprzód tylko prowizorycznie, niezawodnie nigdy zniesiony nie zostanie; przeciwnie wzmaga się co roku, niepodobna nam więc dopatrzyć w doświadczeniu, które pierwszy naród na kuli ziemskiéj poczynił w podatkowości, tego wstrętu do podatku dochodowego, jaki uczuwają ludzie patrzący przez szkło teoryi abstrakcyjnéj.

Żaden podatek nie da się wymierzyć z taką sprawiedliwością, aby już nic nie dało się zarzucić. Podatek uznany przez umiejętność i praktykę za najlepszy zawierać jeszcze będzie w sobie cały szereg niesprawiedliwości, bo stosunki ludzkie są tak różnorodne, że wyrównanie zupełne ciężarów podatkowych należy do niepodobieństw. Za pomocą wszechstronnego uwzględnienia znajomych i najczęściéj wydarzających się wypadków można przecież w przybliżeniu osięgnąć cel, a do tego podatek dochodowy jako najwłaściwszy się przedstawia. Nie jesteśmy bynajmniéj przeciwnikami innych rodzajów podatków, mianowicie podatków zbytkowych, spadkowych itd., zdaje nam się jednak, że z coraz większym rozwojem w wymianach społecznych i wolności w urządzeniach politycznych, pobieranie tego rodzaju danin staje się coraz więcéj kosztowne i dokuczliwe i że stosowniéj będzie na błędy podatku dochodowego przez szpary patrzeć.

Zasada wprowadzona przez G. W. jakoby podatek od tych się należał, którzy go ponosić są w stanie, jest

najzupełniéj słuszną. Podatki: zarobkowy, gruntowy, od soli, od słodu itp. powinny być zarzucone, bo nie zawsze da się je przenieść na tych, którzy są konsumentami a więc płacić je powinni, a są one, jak wszystkie podatki bezpośrednie, dlatego tak szkodliwemi, bo hamują produkcyę i handel. Nie mielibyśmy nic przeciw opodatkowaniu wina szampańskiego, tytoniu, klejnotów i wyrobów z jedwabiu, gdyby tego rodzaju podatek nie utrudniał handlu i gdyby nie pociągał znacznych kosztów za sobą. Nie podpada wątpliwości, że z czasem wszelkie podatki ciążące dziś na produkcyi i handlu muszą upaść. Wprawdzie dalecy jeszcze od tego jesteśmy, ale zawsze nie godzi się żywić tak wielkich uprzedzeń przeciw podatkowi dochodowemu.

Zarabiający sobie pracą corocznie 1000 talarów, a posiadający dziesięcioro dzieci, którym winien dać wychowanie, będzie zawsze stosunkowo mniéj w stanie opłacania podatków, jak bezżenny mający ten sam dochód. Taka sama zachodzi różnica w tém, czy dochód pochodzi z pracy czy z kapitału. Pierwsza okoliczność zawsze na uwzględnienie zasługiwać będzie. Wszelkie stosunki tego rodzaju dadzą się przy fassyonowaniu i wymierzaniu podatku dochodowego zważyć, a ci, którzy się sprawą oszacowania dochodów zatrudniać będą, podołają niezawodnie do tego stopnia ocenić stosunki kontrybuentów podatku, że zaledwie tu i owdzie drobna jakaś niesłuszność wydarzy się.

Czasopismo G. W. mówi między innemi: „Istnienie podatku dochodowego zawisło od okoliczności, czy obowiązany do podatku będzie w stanie oznaczyć dochód swój. Gdyby to jednak było niepodobne, usuwa się nam wszelka podstawa do ogólnego podatku dochodowego. Przypuszczamy, że niektóre podatki, za których zatrzymaniem obstajemy i które za zupełnie słuszne uważamy, np. podatki zbytkowe, spadkowe i podatek od najmu, mogą być w pewnych wypadkach stosowne, — wątpimy jednak, aby z powodu iż ktoś dochodu swego oszacować nie umie, podatek dochodowy stał się aż niepodobnym, bo doświadczenie inaczéj nas poucza, a nadto wszak podatek dochodowy wszędzie prawie istnieje. Może się przydarzyć, że ktoś nie wie jaki ma dochód i wiedzieć nawet nie jest w stanie; wypadki jednak tego rodzaju są wyjątkami, bo przecież każdy mniéj więcéj wie, ile rocznie potrzebuje, ile składa z dochodu, lub ile mu brakuje. O ścisłość matematyczną tu nie chodzi.

Podatek dochodowy jest sprawiedliwy i daje się tak rozdzielić, że małe zboczenia nic tu nie stanowią. W Niemczech np. kosztuje pobór ceł więcéj jak 14 milionów talarów, a dochód czysty wynosi 88 milionów talarów. Pobór akcyzy, podatku zarobkowego, gruntowego, podatku od słodu, od najmu, podatku domowego, wymagają tutaj całéj armii urzędników, poborców i strażników, a co wszystko przy podatku dochodowym ani w części nie jest potrzebne. Dodajmy do tego kosztowną i uprzykrzoną kontrolę, potrzebę odnoszenia się do sądów przez kontrawencye podatkowe, pomnożenie ztąd urzędników policyi, więzień itp., a uznamy niezawodnie, że wzamian za te koszta i nieprzyjemności warto nam przyjąć będzie podatek dochodowy wraz z niektóremi jego wadami.

Oznaczenie podatku od dochodu jest rzeczywiście trudne, żeby ono jednak należało do niepodobieństw, a fassyonowanie się było bezsensem — nie możemy przyznać, bo fassyonowanie się istnieje w wielu bardzo państwach faktycznie i nie dało nam się słyszeć nigdzie o niedogodnościach z tego powodu powstałych. Jeżeliby ten sposób oznaczenia podatku miał być w istocie szkodliwym i demoralizującym, więc nie pozostaje jak znieść go i ustanowić komisye szacunkowe z łona obywateli, a ci niezawodnie potrafią wynaleść mienie należące do opodatkowania. Jest na to przecież środek bardzo prosty: tym którzy się za nisko fassyonują podnosi się podatek i wyczekuje reklamacyi, w skutek reklamacyi odbędzie się osobista pertraktacya, a na téj prawda niezawodnie na wierzch wyjdzie. W tego rodzaju dochodzeniach niewiele jest przyjemności, każdy jednak może ich uniknąć, podając dochód swój zgodnie z prawdą. Dotąd doświadczenie nie wykazało, aby oszacowania przez współobywateli dokonane były fałszywe albo niesprawiedliwe, a na drobnych kwotach zależeć tu nie może. Pobór niektórych podatków bezpośrednich zabiera 20—30%, jest to więc kwota więcéj znacząca ekonomicznie, jak drobne nieprzyjemności przy podatku dochodowym. Przeprowadzenie katastru dla wymiaru podatku gruntowego kosztuje tak ogromne sumy, że zdaje się graniczyć z szaleństwem wydawać miliony, aby wyrównać drobne niedokładności. Niektórzy obawiają się, z zasady przyjęcia oszacowania własnego dochodu nieustannego, napierania na obniżenie podatku, mybyśmy przy zasadzie podatku dochodowego i tę jeszcze obawę podnieść mogli, że (jak np. w Anglii się dzieje) niejeden, któremu na kredycie zależy, sam podaje dochód swój nadto wysoko. Ale jedna i druga obawa jest płonną. Bez oszukaństw nie obejdzie się w podatkowości, czy podatki będą pośrednie czy bezpośrednie — niezawodnie przy tych ostatnich mniéj ich być może. Jakież to sumy przepadają rządowi przy podatku od słodu, od wyrobu wódki, cukru, których przy systemie podatku dochodowego nie straciłby nigdy? Dochód wyższy nad 5.000 talarów należy już do rzadszych wypadków, a o ile kto niżéj téj kwoty ma dochodów, nie tak trudno sprawdzić. Pismo G. W. odmawia gminom zdolności do szacowania dochodów, sądzimy, że na seryo tego nie powiedziało. W miastach przecież znajdzie się liczba dostateczna ludzi uzdolnionych do téj czynności, a po wsiach tak dobrze ludzie się znają, że i bez wielkich zdolności podołają szacować. Że urzędnicy rządowi nie są zdolni na taksatorów, to nam każdy przyzna, ale urzędników gminnych nie możemy od téj czynności wykluczać.

Wszystkie podatki oprócz dochodowego (mianowicie pośrednie) nie są ani sprawiedliwe, ani dokładne, tém mniéj moralne — jest to rzeczą, która żadnéj wątpliwości nie podlega. Najniesprawiedliwszemi są podatki pośrednie, bo ubogi więcéj ich nieraz płaci jak bogaty. Rodzina posiadająca 500 talarów dochodu opłaca akcyzy, za sól, kawę, ryż i podatek od słodu, tyle ile opłaca (z wyjątkiem służby) mająca 50 tysięcy talarów dochodu. Czyż to nie jest niesprawiedliwość oczywista, pytamy? Robotnik potrzebujący się posilić trunkiem, płaci za to tyle ile milioner. Ponieważ zaś podatki pośrednie są dziś znaczniejsze od bezpośrednich, wynika ztąd, że klasa ludności biedna i średnia niesprawiedliwie są opodatkowane. Podatek dochodowy do tego progresyjny jest jedynym podatkiem sprawiedliwym, bo każdy równo płaci za opiekę, któréj od państwa doznaje i według swéj możności. Kto ma 50.000 talarów dochodu rocznego łatwiéj nawet 30% byłby w stanie ustąpić z niego rządowi, jak 10% ten, który tylko 500 talarów ma dochodu. Rozumie się samo ze siebie, że podatek dochodowy nie powinien w progresyi tak daleko być posunięty, aby aż pozbawiał możności nagromadzenia mienia. O podatkach innych bynajmniéj nie można powiedzieć, aby one wymierzone były dokładnie. Mimo przepisów, tabel i sposobów obliczenia zależy zawsze wiele bardzo na osobistém szacowaniu urzę-

dników (np. w podatku zarobkowym, klasycznym itp.), tego zaś zarzutu podatkowi od dochodu zrobić nie można. Co do demoralizacyi, która ma pochodzić z zasady szacowania własnego swego dochodu, to zdaje nam się, że przemytnictwo, obchodzenie podatku od mlewa, słodu i t. d. więcéj demoralizująco działa. Pozwalamy zapytać się, czyż przez odwołanie się do ambicyi, w razie gdy zaprowadzone podatki dochodowe, umniejszyły dochód, nie zyskuje moralność? Mamy na Bremie przykład, w któróm to mieście podatek dobrowolny więcéj zawsze przynosi, jak władza żąda i jak potrzebuje. W Bremie istnieje dodatek do podatków dobrowolny, niepodlegający żadnéj kontroli, i ten podatek przynosi zwykle więcéj jak się żąda, bo każdy nie będąc kontrahowanym daje chętnie na ile go tylko stać.

Jeżeliby obok podatku dochodowego jeszcze podatek zbytkowy i spadkowy, które oba za sprawiedliwe i pożyteczne uważamy, a może i podatek od najmu, który w swym czasie stowarzyszenie ekonomistów w Berlinie bardzo zalecało, miały być utrzymane, to nie mielibyśmy nic naprzeciw temu. Tak samo podatki od psów, ptaków śpiewających, koni wierzchowych, powozów, parków, sług zbytkowych itp. są nietylko sprawiedliwemi ale nadto pożytecznemi i sprzyjającemi powiększeniu mienia narodowego. Zbogacający się spadkobiercy łatwo mogą zapłacić podatek od spadku, który bez zachodów otrzymali. Podatek spadkowy może nawet znacznéj progresyi ulegać. W ogólności rzecz biorąc jest więcéj jak pewna, że wszystkie podatki i daniny pośrednie (z wyjątkiem zresztą wyżéj wymienionych) powinnyby zostać zniesione, i że z podatków bezpośrednich dochodowy jest najsprawiedliwszym i najwłaściwszym. Można mówić co chcieć przeciw podatkowi dochodowemu, pomimo tego zajmie on w czasie (z modyfikacyami pewnemi, które okoliczności spowodują) pierwsze miejsce pomiędzy podatkami.

(Arbeitgeber).

Rozmaite wiadomości.

Ażio na kolejach austryackich, tj. dodatek do wszelkich opłat, obliczoném zostało według zawiadomienia ministerstwa handlu na 20%.

Stowarzyszenie kapitalistów ma powstać w Wiedniu pod protekcyą najzamożniejszych firm tamtejszych. Celem stowarzyszenia ma być podniesienie kredytu handlowego przez udzielenie sobie nawzajem świadomości i opinii o kupcach i różnych handlowych przedsiębierstwach, a zarazem ochrona członków stowarzyszenia od nierzetelnych dłużników i o złagodzenie o ile możności szkodliwych następstw niewypłatności debitorów. Stosownie do tego zamiaru ma ma być ustanowioném biuro wywiadowcze, na wzór podobnych istniejących w Londynie i Paryżu. Zadaniem jego będzie utrzymywać regestra firm domów handlowych austryacko-węgierskich i udzielać o nich informacyi. Ażeby zapobiedz faworyzowaniu jednych z krzywdą drugich ma być ustanowioną przy rzeczonem towarzystwie izba prawna, doradcza, z dwunastu adwokatów złożona, z których każdy przez jeden miesiąc w roku będzie sprawował urząd swój bezpłatnie.

Ministerstwo wojny i koleje żelazne. W budżecie wspólnym ministerstwa wojny obu części monarchii zamieszczono 420.000 złr. na ułatwienie ruchu jazdy na kolejach żelaznych austryackich najważniejszych, a mianowicie urządzenia na obszerniejszą skalę, prawie na wszystkich stacyach linij do wymijania się pociągów. Ministerstwo wojny przekonało się bowiem, że koleje dzisiejsze o jednéj parze szyn w razie najazdu, lub zagrożenia granic państwa przez nieprzyjaciela, nie dozwalają rychło na dany punkt przenieść armii, a ponieważ niepodobna przebudowywać kolei, postanowiło przynajmniéj zaradzić temu przez pomnożenie stacyi, na których pociągów kilka wymijać się może. Ponieważ nie istnieje ustawa zmuszająca dyrekcye kolei do przebudowywania swym kosztem dróg na posługi wojenne, przeto na ten raz skarb państwa koszta rzeczone podejmie, spodziewając się, iż za powiększeniem się ruchu towarzystwa kolejowe zwrócą je skarbowi.

Stowarzyszenia konsumcyjne i kasy zaliczkowe zajmują obecnie uwagę towarzystwa rolników nadreńskich, a centralne towarzystwo rolnicze téj prowincyi stanęło na czele usiłowań w tym kierunku. Towarzystwo centralne zamierza ulżyć rolnikom dotkniętym potrzebą, przez pożyczanie im zboża na zasiew i chleb, a w tym celu postanowiło utworzyć stowarzyszenie konsumcyjne i kasy zaliczkowe. Postanowiono, ażeby przy każdém burmistrzowstwie zawiązać tego rodzaju stowarzyszenie, a wszystkich w całéj prowincyi ma być 47. Dla ułatwienia zawiązania towarzystw mają być wysłani pomiędzy włościan wędrowni nauczyciele, których zadaniem będzie objaśnianie ludności o celach i pożytkach stowarzyszeń. Okrąg należący do jednego stowarzyszenia nie ma być zanadto wielki, pierwszym bowiem warunkiem udzielenia zasiłku jest ten, ażeby pożyczający dobrze był znanym. Towarzystwa konsumcyjne istnieć mają niezależnie od kas zaliczkowych, obie jednak instytucye winny się z sobą porozumiewać. Wszystkie towarzystwa konsumcyjne mają razem sprowadzać zboże, a to dla obniżenia kosztów transportu. Kasy pożyczkowe mają być urzędownie zaprotokułowane. Stowarzyszenia konsumcyjne wolne są od téj formalności, i tylko jeżeli kilka ich zechce działać wspólnie, powinny się jéj poddać. Celem stowarzyszeń ma być utworzenie funduszów zapasowych. Jeżeli się zamiar ten powiedzie i sieć drobnych stowarzyszeń ogarnie prowincyę, tedy po raz pierwszy mali posiadacze wiejscy o własnych siłach i za pomocą środków zmysłu gminnego, staną samoistnie. Pierwszy to raz mała własność rolna rzuca się na drogę, na jaką oddawna Schultze-Delitsch wprowadził niemieckich rękodzielników.

Tunel przez górę Cenis ukończonym wkrótce zostanie, gdyż robotnicy wiercący skałę tak ze strony włoskiéj jak i francuzkiéj spotkali się w dniu 24 grudnia po południu; góra jest więc na wylot przewierconą.

Suszenie i siarkowanie chmielu. Zdarza się często, iż chmiel niedostatecznie wysuszony pakują w worki, przez co się rozgrzewa, a jeżeli zaniedba się worków natychmiast porozcinać i wypróżnić, chmiel całkiem ulega zepsuciu; podobny wypadek zajść może, jeżeli chmiel suchy pakuje się do worków podczas wilgotnéj pory. Dla usunięcia tych niedogodności najlepiéj jest chmiel siarkować. Zachodzi tu pytanie czy nie byłoby dobrze chmiel jeszcze zielony siarkować, co mógłby wykonać sam producent; przeciwko temu jednak przemawiają różne powody. Siarkowanie i suszenie sztuczne chmielu, praktykowane oddawna w Ameryce, Anglii, Belgii i Francyi, zakazaném zostało jeszcze w r. 1830 w Bawaryi, gdyż zdarzało się, iż tych operacyj używano tam w celu oszustwa i tylko wolno było siarkować chmiel przeznaczony na wywóz. Liebig zajął się tym przedmiotem i doradzał producentom, ażeby chmieł siarkować zaraz po zbiorze, podczas suszenia. W r. 1862 wydał rząd bawarski rozporządzenie, dozwalające siarkowania chmielu pod tym warunkiem, że się zawiadomi wyraźnie kupującego, iż chmiel jest siarkowany, a nadto każdy worek napełniony chmielem siarkowanym, winien być naznaczony pewną cechą; przestępujący to rozporządzenie ulegać mają karze pieniężnéj aż do wysokości 150 złr.. Dokonane próby oka-

zały: 1) iż chmiel siarkowany, następnie wysuszony sztucznie, ścieśniony w prasie hydraulicznéj i w naczyniach blaszanych szczelnie zamknięty, po dwóch latach posiada te same zalety co i chmiel świeży. 2) Chmielu tak przyrządzonego można bezpiecznie używać do warzenia piwa, w browarach, które nie posiadają dobrych piwnic na piwo wystałe (lagrowe), jakiego wydawanie ogranicza się na miesiące maj i czerwiec. 3) Jeżeli chmiel zamiast w naczyniach szczelnie zamkniętych przechowuje się w płótnie, tedy nie jest przydatnym dla browarów nieposiadających dobrych piwnic. 4) Chmiel suszony za pomocą ognia, szczelnie zamknięty i utłoczony w prasach hydraulicznych, ale niesiarkowany, tyle traci na dobroci, że nie może być użytym do robienia piwa wystałego. Zebrawszy wszystkie powyższe uwagi, można wywnioskować z nich, że najlepszym środkiem konserwowania chmielu, jest siarkowanie go, wysuszenie sztucznéem ciepłem, sprasowanie i zachowanie w naczyniach, do których przystęp powietrza jest zamknięty. Siarkowanie powinno bezwarunkowo odbywać się natychmiast po zbiorze, a opłaci się producentowi wtenczas tylko, jeżeli uprawia chmiel na wielką skalę. Trzeba jednakże w tym kierunku najprzód pokonać uprzedzenia, gdyż handlarze nie chcą kupować chmielu siarkowanego, z powodu, że producenci poddają téj operacyi zwykle najgorsze gatunki chmielu, lub przynajmniéj mięszają je z dobrym. Chmiel siarkowany nie znajduje pokupu na targu norymberskim. Dobrém jest to, że w niektórych miastach gdzie istnieją główne targowiska chmielu, zaprowadzono urządzenia do siarkowania tego produktu, bo tam kupujący może oddać go do spreparowania. Takie urządzenia istnieją w Rottenburgu, Tettnag i Rawensburgu. Na jak wielką skalę odbywa się operacya rzeczona z chmielem, dość powiedzieć, że w saméj Norymberdze znajduje się 60 zakładów do suszenia i siarkowania chmielu.

Spożycie jaj na całym świecie jest ogromne. W Anglii odznaczającéj się dokładném prowadzeniem list konsumcyjnych, podają spożycie jaj rocznie na 2.000 milionów (sam Londyn konsumuje ich 180 mil. sprowadzanych po większéj części z Irlandyi). Wziąwszy powyższą cyfrę za podstawę do obliczenia, można przypuszczalnie wywnioskować, ile spożywają ludzie jaj na całéj kuli ziemskiéj. Na stałym lądzie europejskim używa się do jedzenia głównie jaj kurzych; kacze i gęsie dają w porównaniu bardzo nieznaczną cyfrę. W innych częściach świata mieszkańcy zbierają na wybrzeżach mnóstwo jaj ptaków morskich, które tam stanowią bardzo znaczną część pożywienia ludności. Największe jaja znosi struś, z których jedno dorównywa 24 jajom kurzym. Hotentoci jedzący mnóstwo jaj strusich, przyrządzają je bardzo prostym sposobem. tj. zanurzają je jednym końcem w gorący piasek, na drugim końcu robią otwór i mięszają patyczkiem tak długo, dopóki się nie zetnie. Główny handel jajami ptaków morskich prowadzi miasto San Francisco w Kalifornii. O cztery mile od zatoki znajduje się tam kilkadziesiąt wysepek koralowych, bezludnych, ale za to zamieszkanych przez miliony kormoranów, mew, fregat, nurów i innych ptaków morskich. Od kilkunastu lat istnieje w San Francisco towarzystwo eksploatujące te wysepki, które robi świetne interesa. W lipcu roku 1869 z jednéj tylko takiéj wysepki zebrano pół miliona jaj, a ilość ta nie wynosiła nawet dziesiątéj części znajdujących się na téj wysepce. W pobliżu Przylądka Dobréj Nadziei jest wysepka Dassew, z któréj co dwa tygodnie przywożą na targ do miasta Kapu przecięciowo 30.000 jaj. Oprócz tego na oceanie spokojnym są nieprzeliczone wysepki koralowe, obfitujące w bajeczne ilości jaj, których dlatego tylko dotąd nie eksploatują, że nie ma pewnego środka zabezpieczenia jaj od zepsucia w ciągu długiéj żeglugi; skoro jednak nauka wynajdzie taki środek, wówczas targi nadmorskich miast Europy zarzucone zostaną jajami ptaków morskich i ważny ten artykuł żywności niezawodnie stanie się przedmiotem zyskownego handlu.

Koleje amerykańskie wypłaciły w roku 1868 wynagrodzenia podróżnym, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom, 281.588 funt. szterl. (3,519,850 zł. w. a.); za szkody wyrządzone w towarach 139.284 funt. szt. (1,841.050 zł. w. a.)

Srodek przeciwko molom i robactwu, mianowicie też w muzeach i gabinetach zoologicznych, stanowi naftalina; zastępuje ona wybornie arszenik dotychczas używany przy wypychaniu zwierząt.

Wyrodzenie się koni rasy angielskiéj. W piśmie *„Cultivateur de la Suisse Romane“* anglik Prinsep zamieścił następne uwagi o koniach angielskich. „Z zadziwieniem dostrzegłem, iż na stałym lądzie starają się miejscowe rasy poprawić angielską. Koń angielski zupełnie się wyrodził. Przed pięćdziesięciu laty Anglia posiadała wyborną rasę wierzchowców, gdy jednakże przestano na nich jeździć, zniknęły jego zalety. Dziś chowają u nas konie prawie wyłącznie na sprzedaż po części dla wielkich miast, po części dla sztabu generalnego; hodujemy więc duże i piękne konie ale niewytrwałe. Przyroda i dobroć, dawne przymioty, zmieniły się bardzo w dzisiejszych naszych koniach, i dziś gdy właśnie sami zamierzamy reformować i poprawić naszą rasę, stały ląd chce niemi swoje uszlachetniać“. Świadectwo to bezinteresowne, bo z ust Anglika, zasługuje na uwagę.

Spekulacyjny właściciel hotelu. W jednym z paryzkich dzienników znajduje się następujące ogłoszenie. Panom podróżnym, którzy chcą widzieć bombardowanie Paryża, polecam w mym hotelu pomieszkania zupełnie od bomb zabezpieczone. Nadzwyczaj dogodne położenie hotelu chroni go od wszelkich pocisków, a mimo to pozwala przypatrywać się przebiegowi bombardowania. Pokoje znajdujące się pod ziemią przeznaczone są dla osób zbyt wrażliwych na huk strzałów. Powozy do zwiedzania fortyfikacyj są gotowe w każdéj chwili do rozporządzenia podróżujących.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 7 stycznia.

W bieżącym tygodniu prawie żadnéj na targach zagranicznych nie mamy do zanotowania zmiany; żyto tylko, które w końcu zeszłego tygodnia o 1 sgr. na szeflu się poprawiło, poszukiwano, w ogóle zaś stagnacya trwa ciągle.

Położenie naszych targowisk poprawiło się nieco, gdyż w skutek nacisku na kolej północną i koleje pruskie, ruch przez granicę pruską w części przywrócony został; ilość wszakże wagonów na usługi handlu naszego dostarczonych, bardzo jest ograniczona i niedostateczna.

Wczoraj z powodu święta nie było targu na Kleparzu; onegdaj na komorach granicznych Król. Polskiego choć dowieziono dużo ziarna, były to tylko odstawy na pokrycie dawniejszych sprzedaży.

We wtorek zaś na Kleparzu targ był tylko średni, a choć kupców obcych prawie nie było, tendencya była lepsza, i płacono pszenicę złr. 10·75 do 11·40; żyto złr. 6·70 do 6·90; jęczmień złr. 5·50 do 6; owies 3·70 do 3·85.

Wrocław d. 5 stycznia.

Wszystko notowano jak w zeszłym tygodniu.

Szczecin 5 stycznia.

Pszenica za 2000 funt. 61—65—68—71—75½ tal. *Żyto* za 2000 fu. 52—53½ tal. (słabiej). *Jęczmień* za 2000 funt. 45½—46½ — tal.. *Owies* za 2000 funt. 35½—46½ tal.. *Groch* za 2125 fun. — — tal.. *Olej rzepakowy* za 100 f. cł. 28½ tal. (słabo). *Okowita* za 100 litrów à 100% 16⅓ tal.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 31 Grudnia 1870 do 6 Stycznia 1871 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		31 Grudnia.	2 Stycznia.	3	4	5	6	od	Procent ubiegły do d. 31
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	56.50	56.70	57.20	57.05	57.35		w. a. 5000	38.50
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	65.65	65.40	65.60	65.65	65.80		„ 5000	3.50
w. a . 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	92.40	92.75	92.90	93.40	94.—		„ 5000	36.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	104.50	104.50	105.—	105.75	105.75		„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	114.—	113.75	114.40	114.60	116.80		—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.10	72.—	72.—	72.—	72.20		w. a. 5000	43.31
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	103.50	102.75	103. —	103.25	103.80		„ 3000	2.50
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	70.50	70.50	70.50	71.—	70.50		w. a. 5000	3.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	77.—	77.—	77.—	78.—	77.—		„ 5000	4.86
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	86.—	86.—	86.—	86.—	86.—		„ 5000	5.—
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	—.	—.	85.50	85.50	85.50		„ 5000	105.—
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	192.75	192.—	193.25	195,25	196.25		25 sztuk	2.08
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	77.25	—.	—.	77.—	77.—		25 „	1·67
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	62.—	—.	62.95	63.—	—.		25 „	101·67
„ 200 —	160	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	128.—	126.50	127.75	127.50	127.—		25 „	3.33
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	95.75	95.50	96.75	96.50	96.50		25 „	1.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—.	—	—		25 „	„
„ 200 —	100	—	—	—	„ krajowego „	—	—	—.	—	—		—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.	—.	—.	—.	—.		25 „	2·08
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	94.50	99.50	95.—	95.25	93.—		25 „	152.50
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	729.50	732.—	734.—	734.—	734.—		5 „	2.50
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	246.30	246 —	247.—	247.50	247.80		25 „	3.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	81.50	82.—	82.25	82.75	82.25		25 „	1.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	91.—	91.—	92 —	94.50	94.75		25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	214.—	214.—	214.50	215.—	215.—		25 sztuk	4.38
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2050—	2052 —	2055—	2060—	2062—		5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	188.25	188.—	188 50	188.75	189.30		25 „	4.17
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	238.50	238.75	239.75	240.25	240.50		25 „	4.38
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	91.50	—.	92.—	92.25	92.—		25 „	2.50
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	187.50	187.50	187.75	189.—	190.—		25 „	64.17
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	179.80	179.50	180.80	181.—	181.30		25 „	45.83
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	378.—	377.50	379.—	380.—	380.—		10 „	1.67
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.—	91.70	91.70	91.70	91.70		w. a. 5000	60.—
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	94.—	93.90	94.—	94.—	93.90		„ 5000	66.67
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	101.50	101.—	101.—	101.—	101.75		„ 5000	4.17
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	87.—	—.	87.—	87.—	87.—		„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	77.75	77.75	77.75	77.75	77.75		„ 5000	41.25
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	87.75	88.—	88.—	88.—	88.50		„ 5000	45.83
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	86.50	86.50	86.50	86.30	86.30		„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	134.50	134.50	134.50	134.50	134.50		„ 5000	52.50
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	131.50	131.75	132.50	132.50	132.50		„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—	73.—	72.75	72.75	73.—		z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.50	90.50	90.25	90.25	90.50		„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.75	74·50	74.75		25 sztuk	1.67
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	110.—	110.50	110.—	110.—	110.50		25 „	2.08
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	155.50	155.75	156.—	156.25	156.25		—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.—	182.75	182.75	182.75	182.75		—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	121.50	121.50	121.50	121.25	121.25		—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.80	5.80	5.77	5.77	5.78		—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.78	9.78	9.76	9.78	9.78		—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.05	10.05	10.03	10.05	10.05		—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.—	73.—	72.75	72.75	72.75		z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	85.50	85.50	85.75	85.75	85.75		w. a. 5000	105.—
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	70.75	70.50	70.75	70.75	70.75		„ 5000	3.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „	77.50	77.75	77.75	77.75	78.—		„ 5000	4·86
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.25	74.50	74·25		25 sztuk	1.67
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	110.50	110.50	110.25	110.—	110·—		25 „	2.08
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	70.50	70.50	70.50	70.50	70·50		w. a. 5000	3.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	77.50	77.50	77.60	77.50	77·50		„ 5000	4.86
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	85.25	85.—	85.—	85.25	85,25		„ 5000	105.—
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.80	72.84	72.82	72.81	72·83		Rs. 100	$42\frac{2}{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	91.16	91.18	91.22	91.13	91·22		„ 100	$18\frac{2}{3}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	88.90	88.75	88.72	88.88	88·85		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ „ nowe z 1869 „ „	87.22	87.17	87.17	87.25	87·25		„ 100	$23\frac{1}{3}$

Sobota godz. 12 min. 35 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 248.80 Lombardy 182.80, Losy z r. 1860 94.50, Losy z roku 1864, 117.25 Akcye Franko-austr. 97.75 Napoleony 9.95 Akc. kol. Kar. Ludw. 242.— Akc. kol. Lwow. Czern. 190.— Akc. kol. półn. wschodniej 157.50 Akcye bank. 739. Akc. bank. związkowego 94.75 Akc. bank. jen. 87. Renta w sreb. 66.20 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku | .— Akc. kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie —.— kc. kol. półn. —. Tramway — .— Akc, banku budowy —. Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiéj —. Akc, banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.